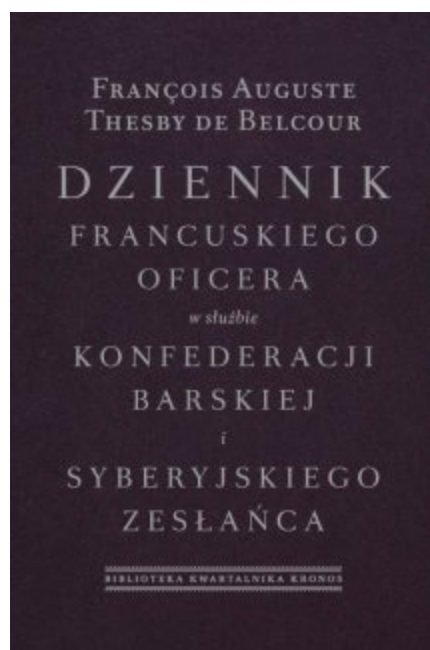


Dziennik francuskiego oficera w służbie konfederacji barskiej i syberyjskiego zesłańca - François Auguste Thesby de Belcour

Jakież to losy sprawiły, że francuski pułkownik François Auguste Thesby de Belcour znalazł się w Polsce, walczył u boku konfederatów barskich, przeszedł z nimi syberyjską Golgotę albo, jak tam im mówiono, „czyściec dla katolików”, a wydostawszy się ze zsyłki, osiadł w Polsce i pozostawił dwa niezmiernie ważne dla poznania historii konfederacji dokumenty?



Jakież to losy sprawiły, że francuski pułkownik François Auguste Thesby de Belcour znalazł się w Polsce, walczył u boku konfederatów barskich, przeszedł z nimi syberyjską Golgotę albo, jak tam im mówiono, „czyściec dla katolików”, a wydostawszy się ze zsyłki, osiadł w Polsce i pozostawił dwa niezmiernie ważne dla poznania historii konfederacji dokumenty?

François Auguste Thesby de Belcour

Dziennik francuskiego oficera w służbie konfederacji barskiej i syberyjskiego zesłańca

rok wydania: 2016

Fundacja Augusta hr. Cieszkowskiego

Jakież to losy sprawiły, że francuski pułkownik François Auguste Thesby de Belcour znalazł się w Polsce, walczył u boku konfederatów barskich, przeszedł z nimi syberyjską Golgotę albo, jak tam im mówiono, „czyściec dla katolików”, a wydostawszy się ze zsyłki, osiadł w Polsce i pozostawił dwa niezmiernie ważne dla poznania historii konfederacji dokumenty? Mam na myśli *Dziennik francuskiego oficera w służbie konfederacji barskiej i syberyjskiego zesłańca* oraz rękopiśmienny *Regestr w niewoli znajdujących się Polaków tak z Konfederacji Barskiej jako też z Małopolskiego Województwa*. Odpowiedź na postawione na wstępie pytanie podzielimy na dwie części, wychodząc od filozoficznego aforyzmu Seneki: *Volentem ducunt fata, nolentem trahunt* (chcącego los prowadzi, niechcącego ciągnie). Otóż Seneka wskazywał w ten sposób na złożoność ludzkich losów kształtowanych przez naszą subiektywną wolę i rozum, a jednocześnie uwarunkowanych przez obiektywną rzeczywistość, na którą nie mamy decydującego wpływu. Holbach, zastanawiając się nad koniecznością i przypadkowością w życiu człowieka, porównał jego losy do pływaka unoszonego prądem rzeki. Dążąc do osiągnięcia zamierzonego celu, pływak może wykorzystać sprzyjający mu nurt, ale też musi unikać znoszących go prądów, wirów i je pokonywać. Diderot, zastanawiając się nad wyborem drogi życiowej przez człowieka, porównywał ją do ciągle rozwidlającej się ścieżki. Wybór jednego z jej odgałęzień decyduje o całej serii perypetii życiowych, których nie spotkałby, dokonując wyboru innej dróżki. Wolność i konieczność przeplatają się więc ze sobą, tworząc dialektyczną jedność.

Zobaczmy teraz, jak ten splot czynników subiektywnych i obiektywnych wpłynął na losy Belcoura, którego Jerzy Marcin Lubomirski zwerbował latem 1769 roku wraz z grupą dziesięciu francuskich oficerów do udziału w konfederacji barskiej. Tę inicjatywę

wspierał ówczesny minister spraw zagranicznych Francji Étienne-François Choiseul. Jego pozytywny stosunek do Polski kształtował się pod wpływem międzynarodowej sytuacji Francji. Otóż wojna siedmioletnia (1756–1763), która zaczęła się od rywalizacji kolonialnej między Francją i Anglią w Kanadzie, gdzie losy rzuciły Belcoura, skończyła się w Europie przegrupowaniem sił. Powstały dwa przymierza: północne, z Rosją, Prusami i Anglią, oraz południowe: Francja, Austria, Hiszpania i potencjalnie Turcja zagrożona przez Rosję.

Jak przedstawiała się sytuacja Polski w tym krytycznym okresie politycznym Europy? Otóż przełomowe znaczenie dla biegu naszej historii miał upadek potęgi szwedzkiej po klęsce Karola XII pod Połtawą (1709). Zagrożenie szwedzkie ustąpiło przed rosyjskim, a nieco później również pruskim. Sejm Niemy (1717), obradujący w asyście wojsk rosyjskich, aprobował traktat gwarantujący w Polsce niezmienność ustroju i rosyjską kuratelę. W okresie chwiejnej równowagi wojska rosyjskie i saskie przemieszczały się swobodnie po naszym kraju.

Francja interesowała się Polską zawsze w kontekście polityki europejskiej. Wiemy, że już po śmierci Sobieskiego wybrano w 1697 roku na króla księcia François Louisa Contiego z linii Burbonów, choć na tronie nie zasiadł, bo Sasi i Rosjanie posadzili na nim Augusta II. Ludwik XV, ożeniony z Marią Leszczyńską, popierał jej ojca Stanisława w walce o tron przeciwko Augustowi III. W 1743 roku eskapada morska 500 Francuzów pod wodzą ówczesnego ambasadora Danii Louisa Roberta Plélo przybyła na pomoc królowi i wylądowała w Gdańsku. Miała ona charakter symboliczny i poniosła porażkę w starciu z Rosjanami dowodzonymi przez Burkharda Christopha Münnicha. Plélo był jednym z nielicznych bohaterów walk w obronie Gdańska, którzy

przypłacili je życiem. Ci, którzy ocaleli, trafili na Sybir. Wyprzedzili ich tylko Szwedzi, których tam zesłano po bitwie pod Połtawą. Belcour wspomina o nich jako o nieszczęsnych budowniczych fortów, osiedli i kanałów na grząskich terenach Syberii.

Niezrażony niepowodzeniami Ludwik XV próbował w 1745 roku wprowadzić na tron wnuka Contiego, ale sojusz sasko-rosyjski znowu wziął górę. Ten plan „sekretu królewskiego” nie powiódł się, zaś inny punkt tego planu powiódł się połowicznie. Chodziło w nim o wykorzystanie neutralności Austrii i popychanie Turcji do wojny z Rosją oraz wspomaganie przeciwko niej konfederacji barskiej. Oto, jak z „wielkim sekretem” Ludwika XV wiąże się późniejsza obecność francuskich oficerów na południu Rzeczypospolitej, umożliwiona przez przychylny do niej stosunek ze strony Choiseula. To on wyraził zgodę na przyjazd do Polski Belcoura z grupą oficerów, a następnie patronował obecności pułkownika Charles’a-François Dumourieza, który przybył latem 1770 roku na czele grupy 20 oficerów i 200 piechurów z zadaniem przekształcenia konfederackich oddziałów partyzanckich w regularną armię. Za Dumouriezem przyszły pieniądze, które temu celowi miały służyć. Klęska pułkownika pod Lanckoroną przekreśliła jego plany. Został odwołany do Francji, a jego miejsce zajął latem 1771 roku Antoine Charles de Vioménil. Obaj Francuzi pozostawili pamiętniki ze swej misji, a Vioménil zamieścił w swojej relacji wyciąg z *Dziennika* Belcoura zatytułowany *Mémoire de M. chevalier Thesby de Belcour colonel au service des confédérés de Pologne sur la campagne qu’il fit avec eux en 1769*[1]. Tekst ten odnajdziemy w przekładzie polskim z 1862 roku[2].

Konfederacka przygoda Belcoura trwała krótko, ale relacja z niej zawiera materiał pozwalający zweryfikować niektóre ze stereotypów ukształtowanych w toku długiego procesu historycznego, w którym przeważały poglądy dla barzan nieprzychylnie. Paradoksalnie spotkała się w tym procesie opcja monarchiczna z lewicową opcją demokratyczną. Przeciw konfederatom występowali pod koniec XVIII wieku liczni zwolennicy Stanisława Augusta, a przede wszystkim pisarze polityczni, literaci i poeci, bywalcy obiadów czwartkowych, a za granicą Voltaire. Nieudaną próbę porwania króla w dniu 3 listopada 1771 roku nazywali „królobójstwem”, a zamach na „pomazańca” świętokradztwem. Lewica emigracyjnego Towarzystwa Demokratycznego Polskiego zarzucała konfederatom egoizm klasowy i słała koliszczyznę z rzezią humańską włącznie, dokonaną głównie na polskiej szlachcie, Żydach, księżach i katolickiej ludności Podola i Wołynia latem 1768 roku, jako słuszną zemstę ludu ukraińskiego nad polską szlachtą. Tylko że jej efektem było zduszenie konfederacji barskiej w jej początkowym okresie na Podolu. W okresie rozbiorów obiektywne przedstawianie ruchu barskiego było utrudnione ze względu na cenzurę. Rękopiśmienne dokumenty dotyczące tego ruchu były niszczone przez swoich i obcych przeciwników konfederacji. Nie wiemy na przykład, co się stało ze zbiorem dokumentów, które posiadał jeden z pierwszych konfederatów Józef Wybicki, a które trafiły do legionów Henryka Dąbrowskiego. Ten pisał do Wybickiego w dniu 8 lipca 1800 roku: „Posyłam ci twój kufer z Konfederacją Barską. Życzyłbym bardzo, abyś go szczęśliwie do Warszawy dowiózł i tam dołożyć historię legii; konfederaci wstydzili się nie będą, że takich następców mieli”[3]. Podkreślenie ciągłości polskiego ruchu niepodległościowego od konfederacji barskiej do legionów zasługuje tu na uwagę, bo podejmie go również Kościuszko, a później romantycy. Niestety, ten zbiór dokumentów został zniszczony albo poszedł na

Wschód razem ze zbiorami Dąbrowskiego w ramach retorsji po insurekcji kościuszkowskiej i powstaniu listopadowym. Dopiero w dwudziestoleciu międzywojennym powstały liczne opracowania na temat ruchu barskiego z monumentalną *Konfederacją barską* (1936) Władysława Konopczyńskiego na czele. Konopczyńskiemu udało się wykorzystać materiały, z których znaczna część została spalona w 1944 roku przez hitlerowców wraz Biblioteką Narodową, w ramach retorsji za powstanie warszawskie. Po wojnie część materiałów dotyczących konfederacji, które znajdowały się w Ossolineum, została we Lwowie. Okres powojenny nie sprzyjał wspieraniu badań nad konfederacją, podchodząc do niej jak do konserwatywnego reliktu szlacheckiej przeszłości, a źle pojmowana przyjaźń polsko-radziecka tuszowała historyczne konflikty.

Jest to fragment wstępu autorstwa Mariana Skrzypka

Zobacz spis treści

[1] *Lettres particulières du baron [A.Ch.]de Vioménil sur les affaires de Pologne en 1771 et 1772*, Paris 1808, s. 67–86.

[2] *Pamiętnik kawalera Thesby de Belcoura w służbie pułkownika konfederacji barskiej w kampanii odbytej w roku 1769*, w: A. Ch. Vioménil, *Wspomnienia, listy i pisma urzędowe barona de Vioménil, wysłannika rządu francuskiego do generalicji konfederacji barskiej w latach 1771 i 1772*, przeł. S. Jabłonowski, Kraków 1862.

[3] *Archiwum Wybickiego*, t. 1, zebrał i wydał A. M. Skałkowski, Gdańsk 1948, s. 476.